

Sygn. akt V ACa 482/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia SA Dariusz Chrapoński
Protokolant:	Anna Fic-Bojdoł

po rozpoznaniu w dniu 2 listopada 2022 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. B.

przeciwko (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej w W.

o ustalenie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 31 sierpnia 2021 r., sygn. akt I C 728/20

1. zmienia zaskarżony wyrok:

- w pkt 1 w ten sposób, iż ustala, że zawarta pomiędzy powódką a pozwaną w dniu 18 lipca 2008 r. umowa kredytu nr (...) jest nieważna;
- w pkt 2 w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 11.817 (jedenaście tysięcy osiemset siedemnaście) złotych tytułem kosztów procesu;

2. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 9.100 (dziewięć tysięcy sto) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt V ACa 482/21

UZASADNIENIE

Powódka M. B. w pozwie przeciwko (...) Bank (...) S.A. w W. wniosła o ustalenie, że umowa kredytu zawarta 18 lipca 2008 r. jest nieważna. Zgłosiła również żądanie ewentualne zasądzenia od pozwanej kwoty 280.189,59 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 21 listopada 2020 r. i kosztami procesu.

Uzasadniając żądanie główne powódka powołała się na sprzeczność umowy z art. 69 ust. 1 pr.bank. tj. na jej sprzeczność z naturą stosunku prawnego i obejście prawa, naruszenie art. 353¹ k.c. poprzez pozostawienie jednej ze stron możliwości kształtowania wysokości zobowiązania, naruszenie zasady wzajemności i ekwiwalentności świadczeń, naruszenie zasady równości stron, naruszenie ciężącego na pozwanym obowiązku informacyjnego, niewykonanie przez stronę pozwaną zobowiązania określonego w umowie, co przesądza o nieważności umowy w rozumieniu art. 58 k.c. Powódka powoływała się na abuzywność postanowień umownych tj. § 2 ust. 2, § 6 ust. 1, § 6 ust. 1, § 5 ust. 1, § 7 ust. 1, § 8 ust. 1 umowy, zawierających klauzule przeliczeniowe.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Oświadczył, iż przed zawarciem umowy powódce udzielono wszelkich informacji i pouczeń pozwalających na podjęcie świadomej decyzji co do dokonywanej czynności prawnej i jej skutków. Zaprzeczył aby umowa była nieważna lub zawierała klauzule abuzywne.

Wyrokiem z dnia 31 sierpnia 2021 r. Sąd Okręgowy w Gliwicach oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanej koszty procesu w wysokości 10.817 zł.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 2 czerwca 2008 r. powódka złożyła u pozwanego wniosek kredytowy, ubiegając się o kredyt w wysokości 560.000 zł w walucie CHF na okres 360 miesięcy w ratach równych z przeznaczeniem na zakup i budowę domu. Oświadczyła przy tym, że została zapoznana z warunkami udzielania kredytu mieszkaniowego w CHF, symulacjami wysokości płaconych rat zarówno w walucie polskiej jak i obcej, oraz jest świadoma ryzyka kursowego związanego z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej mogącego mieć wpływ na wysokość płaconej raty. W dniu 18 lipca 2008 r. powódka zawarła z (...) Bank (...) S.A. (obecnie: (...) Bank (...) S.A.) umowę kredytu hipotecznego nr (...). Z jej treści wynika, że walutą kredytu jest frank szwajcarski, a kwota kredytu to 289.120 CHF. Okres kredytowania oznaczono na czas do dnia 4 sierpnia 2038 r. Kredyt miał być wypłacony w transzach, przy czym datę ostatecznej wypłaty wszystkich transz określono na dzień 28 lutego 2009 r. Wypłata poszczególnych transz miała się dokonywać na podstawie zlecenia wypłaty kredytobiorcy, w którym należało również wskazać dzień wypłaty. Oprocentowanie kredytu było zmienne, a raty miały być spłacane systemem rat równych. W punktach 14, 15, 16, 17 umowy kredytu podano wskazany przez powódkę rachunek do przekazywania kolejnych transz: rachunek bieżącej obsługi kredytu i rachunek obsługi wcześniejszych spłat. Ponadto utworzono w Banku rachunek dla powódki nr (...), na którym zgromadzone były środki przeznaczone na wypłatę kredytu i jego kolejnych transz i był on prowadzony w walucie CHF. Z tego rachunku na podstawie złożonej dyspozycji przez kredytobiorcę wypłacane były kolejne transze kredytu. I tak w dniu 23 lipca 2008 r. przelano kwotę 7.733,90 CHF na poczet ubezpieczenia, a w tym samym dniu zgodnie z dyspozycją powódki przekazano do wypłaty kwotę 202.554,39 CHF, które wypłacone zostały w złotych polskich w kwocie 390.140,01 na wskazany przez nią rachunek. W dniu 20 sierpnia 2008 r. wypłacono kwotę 21.451,49 CHF, którą przelano na wskazany rachunek w walucie polskiej 42.800,01 zł. W dniu 18 września 2008 r. wypłacono kwotę 12.955,88 CHF przekazaną na wskazany rachunek w walucie polskiej w kwocie 26.750,01 zł. W dniu 16 października 2008 r. wypłacono kwotę 6.653,94 CHF przelaną na wskazany rachunek w walucie polskiej w kwocie 14.980,02 zł. W dniu 23 marca 2009 r. wypłacono kwotę 7.107,90 CHF przelaną na wskazany rachunek w walucie polskiej w kwocie 20.330,02 zł. Tego samego dnia zgodnie z dyspozycją powódki z rachunku walutowego wypłacono kwotę 30.662,50 CHF i przelano na jej rachunek prowadzony w złotych polskich w kwocie 87.700,88 zł. Z § 7 umowy wynika, że kredytobiorca może w każdym czasie złożyć wniosek o zmianę waluty kredytu na inną walutę, w której Bank oferuje danego rodzaju kredyty. Powódka początkowo spłacała kredyt w złotych polskich, a od 2013 r. dokonywała wpłaty we CHF po zawarciu w dniu 20 listopada 2013 r. aneksu. Zawierając aneks powódka dążyła do wyeliminowania możliwości dokonywania przeliczenia spłacanych rat po stosowanym przez Bank kursie. Kwestionowane przez powódkę zapisy umowy stanowią, iż spłata kredytu następuje przez obciążenie rachunku bieżącego kwotą raty i przelew tych środków na rachunek bieżącej obsługi kredytu. W przypadku kredytu walutowego należności wyrażone w walucie kredytu Bank pobiera przez obciążenie rachunku bieżącego kwotą w złotych, stanowiącą ich równowartość. Równowartość kwoty w złotych ustala się według kursu sprzedaży waluty obcej obowiązującego w Banku na podstawie tabeli kursów na dwa dni robocze przed datą wymagalności każdej należności.

Za zgodą Banku kredytobiorca może dokonywać spłat rat kredytu także w inny sposób, w tym w szczególności dokonać spłaty w walucie kredytu lub innej walucie obcej. Jeżeli spłata kredytu nastąpi w innej walucie aniżeli waluta kredytu wówczas kwota tej spłaty zostanie przeliczona najpierw na PLN po kursie kupna tej waluty, a następnie na walutę kredytu po kursie sprzedaży, przy zastosowaniu kursów obowiązujących w Banku na podstawie tabeli kursów. Jeżeli spłata następuje po dacie wymagalności do przeliczenia stosuje się kursy z daty spłaty. Wcześniejsza spłata kredytu walutowego winna zostać dokonana w złotych wówczas wpłacona kwota zostanie przeliczona na walutę kredytu przy zastosowaniu kursu waluty kredytu obowiązującego w Banku na podstawie tabeli kursów w dacie spłaty. Za zgodą Banku wcześniejsza spłata kredytu walutowego może zostać dokonana w walucie kredytu lub innej walucie obcej niż waluta kredytu - w takim przypadku wpłacona kwota zostanie przeliczona na złote po kursie kupna tej waluty, a następnie przeliczona na walutę kredytu po kursie sprzedaży przy zastosowaniu kursów obowiązujących w Banku na podstawie tabeli kursów w dacie spłaty. Dalej z umowy wynika, że kredyt wypłacany jest kredytobiorcy w PLN. W takiej sytuacji Bank dokonuje przewalutowania według kursu obowiązującego w Banku na podstawie tabeli kursów, właściwego dla danego rodzaju transakcji. Za zgodą Banku kredytobiorca może złożyć dyspozycję wypłaty kredytu (w tym także jakiegokolwiek jego transzy) w innej walucie niż PLN, w tym również w CHF.

Sąd Okręgowy ustalił, że praktyką pozwanego w 2008 r. było udzielanie kredytów zarówno w PLN jak i kredytów denominowanych do waluty obcej. Od 2006 r., tj. od wejścia w życie tzw. rekomendacji „S” pracownicy zobowiązani byli do stosowania przygotowanej przez Bank procedury udzielenia kredytów hipotecznych konsumentom, a także odrębnej procedury informowania o ryzyku kursowym. Konsumentowi w pierwszej kolejności przedstawiono propozycję kredytu w PLN, nawet jeżeli od początku zdecydowany był na inny kredyt. Już na tym wstępnym etapie konsument był informowany o ryzyku kursowym i ryzyku zmiennej stopy procentowej. Oświadczenie o zapoznaniu się z tym ryzykiem odbierano od konsumenta najpóźniej przy okazji składania wniosku kredytowego. Kredytobiorcom okazywano symulacje wysokości rat przy zastosowaniu różnych kursów walut. Doradca kredytowy miał obowiązek zwrócenia kredytobiorcy uwagi na stosowanie do przeliczeń kursów tabelarycznych i poinformowania, że zadłużenie wyrażone będzie w CHF i jego wartość w PLN może ulegać zmianie w zależności od kursu CHF. Od 2006 r. stosowano u pozwanego wynikającą z rekomendacji „S” zasadę, że zdolność kredytowa konsumenta ubiegającego się o kredyt walutowy musi być taka jak dla kredytu oprocentowanego stawką WIBOR + 20%. Sposób postępowania doradców kredytowych i analityków był kontrolowany przez weryfikację dokumentów, a także wewnętrzne i zewnętrzne audyty, w tym również przy zastosowaniu instytucji „tajemniczego klienta”. Istniała realna możliwość wypłaty kredytu w walucie w jakiej był zaciągnięty i takie przypadki w praktyce Banku miały miejsce. W odniesieniu do umów zawieranych w 2008 r. konsument mógł też od początku obowiązywania umowy dokonać wyboru spłaty w walucie kredytu. W praktyce klienci dokonywali takich wyborów bez żadnych przeszkód ze strony Banku. Do kredytów denominowanych oraz kredytów wypłacanych i spłacanych w walucie stosowany był jeden wzorzec umowny. Powódka zaciągnęła kredyt w CHF w celu zakupu i budowy domu u dewelopera. Powódka pamięta, że w biurze pośrednika i w Banku udzielono informacji, że frank jest walutą stabilną, ale poinformowano również, że w przypadku wzrostu kursu franka wzrośnie również rata kredytu. Zwrócono uwagę, że przeliczenia nastąpią wedle kursów tabelarycznych stosowanych przez Bank, tłumaczono kwestię spreadu walutowego, pokazywano kursy sprzedaży i kupna waluty. Przed podpisaniem umowy powódka wiedziała co to jest ryzyko walutowe, jak również, że kursy walut ulegają zmianie, oraz jaki wpływ zmiana kursu waluty będzie miała na jej saldo zadłużenia i wysokość raty po przeliczeniu na PLN. Powódka miała możliwość zapoznania się z umową, przeczytała ją i nic nie budziło jej zastrzeżeń. Nadto Sąd ustalił, że powódka ma wykształcenie wyższe jest lekarzem.

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska, iż sporna umowa kredytu jest umową o kredyt denominowany do CHF lub kredyt indeksowany w rozumieniu art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 pr.bank. Istotą takich umów jest przeliczenie długu na PLN, bądź poprzez wyrażenie kwoty zobowiązania w walucie obcej i jej następcze przeliczenie (denominacja), bądź poprzez odniesienie wartości wyrażonej w PLN do równowartości tej kwoty w innej walucie (indeksacja). Analiza treści spornej umowy wskazywała w ocenie Sądu, iż jakiegokolwiek przeliczenie wartości kredytu na złote polskie nie było jej elementem przedmiotowo istotnym. Była to umowa o kredyt walutowy tj. taka w której świadczenia stron co do zasady od początku określone zostały w walucie obcej tj. w CHF i mogły być wykonane w tej walucie, a jakiegokolwiek przeliczenie na złote polskie (lub inną niż PLN i CHF walutę) następowało fakultatywnie – wedle

wyboru kredytobiorcy. Wniosek taki wypływa wprost z umowy określającej kwotę i walutę kredytu, oraz dającej możliwość spłaty kredytu w CHF. Istotną okolicznością mającą wpływ na taką ocenę zawartej przez strony umowy jest fakt, że pozwany zgodnie z treścią umowy przedstawił do dyspozycji powódki określoną umową kwotę franków szwajcarskich. Każdorazowo po dokonaniu przez powódkę dyspozycji wypłaty środków z kredytu pozwany przelewał na rachunek obsługi kredytu prowadzony w CHF określoną ilość franków szwajcarskich (a nie ich równowartość w PLN) i dopiero następnie zgodnie z dyspozycją powódki dokonywał przelewu środków na wskazane przez nią konto w PLN. Również spłata rat odbywała się w ten sposób, że nawet w przypadku ustalenia, iż płatne będą one w PLN, raty po pobraniu z konta złotowego przelewane były na rachunek bieżącej obsługi kredytu prowadzony w CHF. Wynika to potwierdzenia złożenia dyspozycji, gdzie wyraźnie jest wskazane, że poszczególne kwoty wyrażone w walucie kredytu – CHF przelewane były z rachunku powódki prowadzonego w walucie na wskazane przez nią konta bankowe. Ten rachunek prowadzony w walucie był jednocześnie rachunkiem spłaty kredytu w walucie co wynika z treści umowy. Świadczenia stron od początku mogły być zatem wykonane w CHF, przy czym w przypadku wypłaty kapitału nastąpić to mogło pod warunkami związanymi z celem kredytowania. Niezależnie od tego wybór sposobu uruchomienia kredytu leżał po stronie kredytobiorcy i to powódka zdecydowała o wypłacie środków kredytu w PLN na rachunki przez nią wskazane. Wybór sposobu uruchomienia kredytu warunkowany był celem kredytu tj. sfinansowaniem zobowiązań zaciągniętych w złotych. Nie zmienia to jednak faktu, że wybór ten dokonany został przez powódkę, albowiem to ona decydując się na zaciągnięcie kredytu u pozwanego określiła jego cel i wskazała rachunki, na które pozwany miał przelać środki uzyskane przez powodów z kredytu. Zarówno cel kredytowania jak i numery rachunków bankowych, na które środki przelano zostały indywidualnie uzgodnione i oczywistym jest, że nie mogły zostać powódce narzucone przez pozwanego. Jak ustalono w praktyce pozwanego zdarzały się sytuacje, w których w ramach umów zawieranych przy użyciu tego samego wzorca umownego wypłata kredytu następowała bezpośrednio w walucie. Sposób wypłaty był zatem wynikiem indywidualnych uzgodnień stron, a możliwość wypłaty kapitału w walucie nie była wyłącznie teoretycznym rozwiązaniem. Okoliczność, że powódka nie była zainteresowana wypłatą w walucie i oczekiwała przelania środków na wskazane przez nich konta prowadzone w PLN nie oznacza, że takie rozwiązanie było jej narzucone poprzez zastosowanie wzorca umownego. Przeciwnie – to powódka określiła cel kredytu i konta bankowe, na które wypłata miała zostać dokonana, a zatem były to postanowienia indywidualnie przez strony uzgodnione i niezależne od treści wzorca. Powódka już w chwili zawierania umowy mogła wybrać spłatę w złotych lub w walucie kredytu. Możliwość ta istniała przez cały okres obowiązywania umowy i wynika wprost z jej treści. Powódka zawierając umowę miała do wyboru w zasadzie wszystkie istniejące możliwości i mogła wybrać na potrzeby regulowania swojego zobowiązania w zasadzie każdą walutę. Wybór waluty w jakiej następowała spłata rat był zatem przedmiotem indywidualnego uzgodnienia między stronami, a powódka wybierając spłatę w walucie innej niż ta, w której zobowiązanie było wyrażone zdecydowała się na spłatę w złotych polskich przy wykorzystaniu kursów tabelarycznych stosowanych przez pozwanego, co w praktyce oznaczało, że zdecydowała się korzystać z usługi kantorowej świadczonej przez pozwanego. Powódka została pouczona o stosowaniu w tego rodzaju rozliczeniach kursów ustalanych przez pozwanego. Powódka mogła wybrać opcję spłaty w innej walucie, co również wiązałoby się z korzystaniem z usługi kantorowej, ale mogła również wybrać spłatę w CHF, a wtedy w ogóle nie dochodziłoby do jakiegokolwiek przeliczenia wpłat. W przypadku spłat rat kapitałowo-odsetkowych powódka wybierała pomiędzy rozwiązaniem wykluczającym jakiegokolwiek przeliczenia tj. spłatę bezpośrednio w CHF, co wiąże się z koniecznością samodzielnego nabywania waluty na rynku, a opcją wygodniejszą (choć być może droższą) jaką jest skorzystanie z usługi kantorowej banku. Powódka świadomie zdecydowała się na nabywanie franka w Banku, w miejsce poszukiwania i nabywania go na rynku celem spłaty zobowiązania zaciągniętego u pozwanego i wyrażonego w CHF. Z czasem powódka zrezygnowała z tej opcji i zaczęła spłacać kredyt bezpośrednio w walucie kredytu.

Sąd nie podzielił stanowiska wyrażanego czasami w orzecznictwie, iż wybór poszczególnych wariantów z wzorca umowy nie stanowi indywidualnego uzgodnienia postanowień umownych. Pogląd ten w niektórych konkretnych sytuacjach może okazać się trafny, niemniej nie ma podstaw do dokonywania w tym zakresie jakichkolwiek generalizacji. Oczywistym jest, że w każdym wypadku możliwość negocjowania warunków umowy ograniczona jest ofertą banku, a prawo konsumenta do indywidualnego uzgadniania postanowień umownych doznaje ograniczenia interesami Banku, który wszak jest podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą ukierunkowaną na osiąganie zysków. Obowiązkiem banku jako podmiotu profesjonalnie działającego w obrocie jest natomiast postępowanie w

taki sposób, aby nie doprowadzało ono do rażącego naruszenia interesów konsumenta. W realiach dotyczących zawierania niniejszej umowy wybór jakiego mogła dokonać powódka był szeroki i obejmował całe spektrum akceptowanych przez bank rozwiązań, z których mogła wybrać dla siebie najkorzystniejsze. W zakresie sposobu spłaty kredytu wzorzec przewidywał w zasadzie wszystkie dostępne możliwości, co przesądza o tym, że dokonanie wyboru spośród oferowanych przez pozwanego wariantów spełniało przesłanki indywidualnego uzgodnienia warunków umownych. Sąd zwrócił przy tym uwagę, iż wybór spłaty w PLN zarówno przy wypłacie jak i spłacie kredytu łączony był automatycznie z zastosowaniem kwestionowanej przez powodów klauzuli przeliczeniowej. W ocenie Sądu nie pozbawia to jednak tych postanowień umownych waloru indywidualnego uzgodnienia, skoro wzorzec umowy przewidywał wybór rozwiązań, które pozwoliłyby całkowicie uniknąć zastosowania kwestionowanych obecnie klauzul tj. całkowicie uniknąć jakiegokolwiek przeliczenia zarówno przy wypłacie jak i przy spłacie kredytu. W tych warunkach Sąd nie podzielił prezentowanych przez stronę powodową zarzutów co do sprzeczności umowy z prawem (art. 58 k.c.). W ocenie Sądu chybione były wywody co do złotowego charakteru udzielonego kredytu i fikcyjności określenia przedmiotu zobowiązania w CHF, a także co do niewykonania przez pozwanego umowy w związku z rzekomym nieprzedstawieniem do dyspozycji powódki kapitału kredytu w CHF. Art. 69 ust. 1 pr.bank. definiuje zobowiązanie banku w ramach umowy kredytowej jako oddanie do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych. Z umowy wynika, że kwota kredytu to 289.120 CHF. Wbrew twierdzeniom powódki zarówno kwota jak i waluta kredytu była znana i jednoznacznie określona od chwili zawarcia umowy i została przedstawiona do dyspozycji zgodnie z art. 69 ust. 1 pr.bank. na rachunku obsługi kredytu w CHF. Okoliczność, że została ona następnie wypłacona w PLN jest bez znaczenia dla oceny ważności umowy, albowiem taki sposób wypłaty nastąpił wyłącznie na skutek wskazania przez powódkę w dyspozycji wypłat rachunków prowadzonych w PLN i nie została narzucona powódce poprzez zastosowanie wzorca umownego. Wskazana w umowie i przedstawiona do dyspozycji powodów kwota w CHF stanowiła jednocześnie kapitał zadłużenia, który nie podlegał i nie podlega żadnym zmianom poza tymi, które wynikają ze spłaty rat. Okoliczność, że po przeliczeniu na złotówki jest to kwota wyższa niż w chwili zawierania umowy jest skutkiem niezależnych od pozwanego zmian kursowych, a negatywne konsekwencje tych zmian rekompensowane są częściowo spadkiem oprocentowania wynikającym z zastosowania stawki LIBOR. Indywidualne uzgodnienie warunków umownych, udzielenie informacji na temat ryzyka związanego ze zmianą kursu waluty, a także udzielenie informacji co do sposobów przeliczania waluty powoduje, że postanowień umownych dotyczących tych kwestii nie można uznać za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Przyjęte przez strony rozwiązanie nie stanowi nadużycia dominującej pozycji pozwanego, a są wyrazem zgodnej woli stron. Powódka dokonała wyboru kredytu w CHF spośród innych możliwości przedstawianych im w ramach oferty pozwanego Banku. Wybór ten motywowany był prawdopodobnie korzystną wysokością raty a także nieuzasadnionym przekonaniem, co do ograniczonej możliwości zmiany kursu franka. Wyboru tego dokonała po uzyskaniu od pracowników Banku informacji pozwalających na ocenę skutków tej decyzji i pouczeniu o ryzyku kursowym. Zawarcie kredytu w CHF objęte było zatem wolą powódki, bo gwarantowało niższą ratę kredytu, a to z uwagi na zastosowanie do oprocentowania stawki referencyjnej LIBOR. Żadne okoliczności sprawy nie wskazują aby powódka została nakłoniona do zawarcia umowy kredytu walutowego poprzez jakiegokolwiek nierzetelne praktyki Banku. Posiadając informacje dotyczące ryzyka związanego z zawarciem umowy o kredyt walutowy miała obowiązek dochowania należytej staranności przy zawieraniu umowy i rozważenia konsekwencji wynikających z zaciągnięcia zobowiązania o określonej treści. Obowiązek informacyjny jaki spoczywa na bankach w ramach zawierania umów z konsumentami nie zwalnia tych ostatnich z obowiązku działania z należytą starannością. Wyniki postępowania dowodowego wskazują, że umowa zawarta została przez powódkę bez zachowania odpowiedniej - do jej wagi i wysokości zaciąganych zobowiązań - staranności i bez rozważenia skutków prawnych i finansowych zaciągnięcia tak wysokiego i długotrwałego zobowiązania, a prawdopodobnie nawet bez dokładnego zapoznania się z treścią umowy. Nie ma przy tym podstaw do przerzucania obecnie skutków zachowania powódki na pozwanego. Wykonanie obowiązku informacyjnego spoczywającego na banku w każdym wypadku ograniczone jest wolą i działaniem przystępującego do czynności prawnej konsumenta. Inaczej mówiąc, zobowiązaniu banku do udzielenia informacji odpowiada spoczywający na konsumentach obowiązek zapoznania się z tą informacją. Okoliczność, że powódka nie zapoznała się dokładnie z treścią umowy, czy też lekceważąco potraktowała udzielane informacje o zawartych w umowie klauzulach i ryzykach związanych z zaciągnięciem tak ukształtowanego zobowiązania nie może obciążać pozwanego. Fakt, że obecnie powódka uznaje, że dokonany przez nią wybór co do rodzaju umowy i sposobu jej spłaty nie był korzystny, nie

ma wpływu na ważność umowy. Ryzyko walutowe jest oczywistym elementem umowy, w której wysokość świadczenia powiązania jest z inną walutą, a jego istotą jest nieprzewidywalność w dłuższym okresie czasu zachowań rynkowych i związanych z nimi kursów powiązanych walut. Umowa zawarta została na okres 30 lat i na chwilę jej zawarcia nie można było przewidzieć czy i w jaki sposób ryzyko to ostatecznie się rozłoży. Okoliczność, że relacje kursowe PLN i CHF w chwili obecnej okazały się, wbrew pierwotnym założeniom powódki dla niej niekorzystne, nie wynika z działań pozwanego i nie ma wpływu na ocenę ważności umowy i ewentualnej abuzywności jej postanowień. Nietrafne są też zarzuty dotyczące niedozwoloności klauzul przeliczeniowych dotyczących wypłaty kwoty kredytu w PLN przy jednoczesnym przeliczeniu wysokości wypłaconej kwoty z CHF według kursu kupna walut dla CHF ustalanego przez pozwanego i przy jednoczesnym przeliczaniu wpłat pozwanej po odmiennym kursie sprzedaży CHF ustalanego przez pozwanego w dniu spłaty. Zgodnie z art. 3 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich warunki umowy, które nie były indywidualnie uzgadniane mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikającą z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Warunki umowy zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treść, zwłaszcza jeżeli zostały przedstawione konsumentowi w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Zgodnie z art. 4 ust 2 Dyrektywy 93/13 ocenia nieuczciwego charakteru warunków nie dotyczy ani określenia głównego przedmiotu umowy, ani relacji ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług, o ile warunki te zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem. Na gruncie przepisów kodeksu cywilnego istotę klauzul niedozwolonych określa art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c., zgodnie z którym postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Art. 385⁽¹⁾ § 3 k.c. precyzuje, iż niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał żadnego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Dokonując oceny spornej umowy Sąd Okręgowy zauważył, że ustalenie umowne polegające na wyrażeniu kwoty kredytu we franku szwajcarskim stanowi postanowienie określające główne świadczenia stron. Zostały one sformułowane jednoznacznie, a tym samym nie mogą być uznane za klauzule niedozwolone (art. 385⁽¹⁾ § 1 zd. 2 k.c., art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13). Wysokość świadczeń stron od początku była wyrażona w CHF i nie uległa żadnym zmianom (inaczej niż przy umowach indeksowanych, gdzie wysokość zobowiązania wyrażona jest w PLN, a następnie odniesiona do kursu CHF, co może powodować wątpliwości co do wysokości zobowiązania). Dalsze zarzuty powódki dotyczyły abuzywności klauzul umownych zawierających klauzule przeliczeniowe. W tym zakresie Sąd Okręgowy również nie podzielił stanowiska powódki co do ich abuzywności.

W konsekwencji Sąd Okręgowy oddalił powództwo, a o kosztach procesu orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

W apelacji powódka zarzuciła:

1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że: powódka składała wniosek o udzielenie jej kredytu w CHF i samodzielnie wybrała tę walutę, podczas gdy ze sprawy wynika, iż złożyła jedynie podpisy pod wypełnionym przez pracownika Banku wnioskiem; powódce Bank w pierwszej kolejności zaproponował kredyt w PLN; powódka miała możliwość waluty uruchomienia kredytu, podczas gdy z § 2 ust. 2 umowy wynika, że kwota kredytu miała zostać każdorazowo wypłacana w PLN i brak jest dowodów na to, że pozwana wyraziła zgodę na wypłatę kredytu w CHF; powódka sama zdecydowała o spłacie kredytu w PLN, podczas gdy z § 6 ust. 1 umowy wynika, że spłata kredytu będzie następować poprzez obciążanie rachunku powódki kwotą w PLN; powódka została pouczona przez pozwaną o ryzyku zmiany stóp procentowych i ryzyku walutowym oraz wyjaśniono jej inne pojęcia związane z udzielaniem kredytów w obcej walucie; pozwana dokonywała faktycznych, a nie fikcyjnych transakcji walutowych obligujących powódkę do ponoszenia z tytułu określonych i wymiernych kosztów a powódka wyraziła na to zgodę;

2. naruszenie prawa procesowego:

- art. 227 w zw. z art. 232 i art. 278 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie wniosku dowodowego – o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu finansów;
- art. 227 k.p.c. poprzez uznanie za w pełni wiarygodne zeznań świadków J. K. i J. U. podczas gdy ci świadkowie nie uczestniczyli w negocjowaniu umowy między stronami, nie zajmowali się udzielaniem kredytów hipotecznych w czasie zawierania przez powódkę umowy, a ich zeznania nie dotyczyły faktów istotnych dla spawy;
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego sprowadzającej się do: ustalenia, że powódka miała możliwość (z której nie skorzystała) indywidualnego negocjowania postanowień umownych z pozwaną; braku dostrzeżenia istoty nienegocjowanych i hipotetycznie negocjowanych postanowień umownych i wpływu tych postanowień na prawa i obowiązki stron umowy; sprawdzenia formalnych informacji przekazywanych w drodze pisemnej – na drodze złożenia podpisu pod dokumentem do rangi wyczerpujących informacji bez zbadania rzeczywistego zakresu, sposobu i metod przekazywania informacji o ryzyku walutowym, ryzyku zmiany oprocentowania i pozostałych konsekwencjach kredytu hipotecznego, niezależnie od walutowego charakteru zobowiązania; sprzecznego ze zgromadzonym materiałem ustalenia, że umowa z dnia 18 lipca 2008 r. ma charakter umowy kredytu walutowego, a nie denominowanego.

3. naruszenie prawa materialnego:

- art. 385¹ § 1 i 3 k.c. poprzez jego niezastosowanie i negatywną ocenę postanowień umownych pod względem ich abuzywności, a tym samym możliwości dalszego obowiązywania postanowień w umowie między stronami;
- art. 58 w zw. z art. 353¹ k.c. poprzez jego niezastosowanie i odmowę uznania umowy kredytu za nieważną, podczas gdy jest ona sprzeczna z prawem (art. 69 ust. 1 pr.bank. i art. 358 § 1 k.c. – w brzmieniu obowiązującym na dzień zawarcia umowy kredytowej), dobrymi obyczajami oraz zasadami współżycia społecznego z uwagi na dysproporcję praw i obowiązków stron umowy i brak należytego wypełnienia obowiązku informacyjnego przez Bank względem powódki.

Wskazując na te zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i ustalenie nieważności umowy kredytu oraz zasądzenia kosztów procesu. Powódka wniosła o ewentualną zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od powódki na jej rzecz kwoty 280.189,59 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie i kosztami procesu, ponawiając jednocześnie wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu finansów celem wyliczenia świadczeń uiszczonych przez powódkę w ramach umowy kredytu.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Na wstępie należało się pochylić nad kwestią odnoszącą się do sformułowanego w apelacji żądania powódki, gdyż rzutuje to na zakres i kolejność rozpoznania sprawy w postępowaniu apelacyjnym. Powódka – tak jak w pozwie – domagała się ustalenia nieważności opisanej wcześniej umowy kredytu z dnia 18 lipca 2008 r., a w razie nieuwzględnienia tego żądania – zasądzenia od pozwanej kwoty 280.189,59 zł z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu. W rzeczy samej powódka zgłosiła żądanie ewentualne – zasądzenia wskazanego świadczenia pieniężnego – na wypadek nieuwzględnienia roszczenia zasadniczego – ustalenia nieważności umowy. Jest to szczególnie, a zarazem procesowo dopuszczalny przypadek kumulacji roszczeń, którego istota sprowadza się do założenia, iż przy uwzględnieniu żądania zasadniczego sąd nie orzeka o żądaniu ewentualnym, a czyni to jedynie, gdy brak jest podstaw do uwzględnienia roszczenia wskazanego w pierwszej kolejności. W ocenie Sądu Apelacyjnego możliwe jest również sformułowanie żądania ewentualnego w apelacji, o ile oba roszczenia były zgłoszone i rozpoznane w postępowaniu pierwszoinstancyjnym (art. 383 k.p.c.). Taki właśnie przypadek miał miejsce w niniejszej sprawie. Co prawda Sąd Okręgowy nie rozpoznał żądania wskazanego na drugim miejscu, nie mniej jednak było to konsekwencją uznania, iż umowa kredytu nie zawierała klauzuli o charakterze abuzywnym. Analogicznie tę kwestię należy postrzegać w

postępowaniu odwoławczym. Apelacja w kierunku w niej określonym – co do żądania ewentualnego – polegałaby rozpoznaniu, jeśli przyjmując argumenty powódki co do nieważności umowy kredytu za słuszne, jednocześnie Sąd Apelacyjny uznałby, iż nie wykazała ona interesu prawnego w ujęciu art. 189 k.p.c. w zakresie domagania się ustalenia nieistnienia stosunku prawnego z tej umowy wynikającego. Uznanie natomiast żądania podstawowego zgłoszonego przez powódkę a liminie wyłączałoby potrzebę dokonania oceny roszczenia ewentualnego.

Sąd Apelacyjny jedynie częściowo uznanie za poprawną ocenę dowodów, jaką przeprowadził Sąd pierwszej instancji, dokonując na ich podstawie ustaleń faktycznych. Chodzi tutaj głównie o te elementy ustaleń, które nie były sporne, tj. w postaci zawarcia umowy kredytu i jej treści, aneksów do umowy oraz faktu wypłaty kwoty z niej wynikającej przez pozwaną. W pozostałym zakresie natomiast ocena dowodów jest nieprzekonywująca, a tym samym nie mogą zostać podzielone pozostałe ustalenia faktyczne, na które powołał się Sąd pierwszej instancji, dokonując ich subsumpcji pod normy prawa materialnego.

Jak przyjmuje się w doktrynie i judykaturze przyznanie sądowi w art. 233 § 1 k.p.c. prawa do swobodnej oceny dowodów oznacza, że do sądu należy wybór określonych środków dowodowych według mocy ich oddziaływania na przekonanie sędziowskie oraz prawo do ich oceny, nie mniej jednak postępowanie w tym zakresie nie może pozostawać w sprzeczności z regułami logicznego rozumowania i wnioskowania oraz doświadczenia życiowego. Innymi słowy, zasady swobodnej oceny dowodów wyznaczają: obowiązek wyprowadzenia przez sąd z zebranego materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych, ramy proceduralne nakreślone w art. 227-234 k.p.c., poziom świadomości prawnej sędziego oraz jego doświadczenie życiowe. Naruszenie jednego z tych czynników determinujących ocenę dowodów może doprowadzić do błędnych ustaleń faktycznych.

Analizowaną sprawę rozpocząć wypada od okoliczności związanych z genezą zawarcia przez strony umowy kredytu. Powódka zamierzała nim sfinansować nabycie domu jednorodzinnego – od dewelopera – na rynku pierwotnym za kwotę 495.000 zł. Do tego dochodziły koszty wykończenia domu (59.000 zł) oraz koszty transakcji (10.980 zł). Łącznie powódka na ten cel potrzebowała kwoty 560.000 zł i na taką sumę złożyła u pozwanego wniosek kredytowy dnia 2 czerwca 2008 r. Wyraźnie w tym wniosku wskazano, że chodzi o kwotę 560.000 zł, która miała pokryć wskazane tutaj wydatki. Jednocześnie jako walutę wnioskowanego kredytu podano CHF, której wysokość w założeniu miała odpowiadać wartości wydatków podanych w walucie krajowej. Nie ma w takiej sytuacji podstaw do odmowy wiarygodności zeznań powódki, która wyjaśniła, że zamierzała zaciągnąć kredyt na sfinansowanie zakupu od dewelopera domu jednorodzinnego oraz jego wykończenia w PLN. Przystała jednakże na kredyt w CHF, gdyż jak jej przedstawił pośrednik (doradca finansowy) oraz pracownik banku, że nie posiada zdolności kredytowej w PLN, ale nade wszystko, że kredyt w CHF jest korzystniejszy finansowo. Można zatem przyjąć, że powódka miała świadomość w jakiej ostatecznie walucie zaciągnie kredyt, stąd też wskazana we wniosku waluta – CHF. Z tego jednakże faktu *pe se* nie można wyciągnąć żadnych negatywnych dla powódki skutków prawnych. Przede wszystkim zawieranie umów kredytowych w CHF naocznie było zjawiskiem powszechnym. Równocześnie z zawarcia przez powódkę dozwolonej prawnie umowy nie można wyciągać dalej idących wniosków co do braku skuteczności umowy, jej ważności, czy też szerzej, że nie zawierała ona klauzul abuzywnych.

Istotą ustaleń faktycznych jest zagadnienie odnoszące się do kwestii, czy powódka została poinformowana przez pracowników banku o ryzyku kursowym związanym z kredytem w CHF. W tym zakresie powódka wyjaśniła, że miała świadomość, iż wysokość kredytu i rat jest zależna od kursu franka szwajcarskiego, lecz zaprzeczyła aby zdawała sobie sprawę z możliwości wzrostu kursu tej waluty o kilkadziesiąt procent, a także, że była informowana przez pracowników pozwanej o takiej ewentualności. Wiarygodności tych zeznań nie podważono innymi dowodami jakie przeprowadzono, a co więcej *de facto* potwierdzają one stanowisko powódki. Rozpocząć ten wątek wypada od eliminacji jako niezdatnego do oceny tego problemu dowodu w postaci zeznań świadka J. U.. Tenże świadek nie posiada żadnej wiedzy – co zresztą przyznał – na temat mechanizmu związanego z udzielaniem kredytów w walucie obcej. Nie zna też okoliczności związanych z udzieleniem kredytu powódce. Świadek ten pracował w Departamencie Skarbu pozwanego banku, zajmując się m. in. ustaleniem kursu walut na potrzeby spłaty zaciągniętych kredytów w walutach obcych. Zagadnienie to natomiast nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Również inny świadek, pracownik pozwanej – J. K. nie posiadała jakiegokolwiek wiedzy na temat okoliczności związanych z

zawarciem umowy kredytu z powódką, w szczególności w zakresie udzielonych informacji o kursie walutowym. Jak zeznała świadek wiedzę na ten temat czerpała z dokumentacji kredytowej. W swych zeznaniach świadek odwołała się w zasadzie do procedury „S” związanej z udzielaniem kredytów w walutach obcych jak również do umowy oraz regulaminu. Świadek ten jednak potwierdziła jedną istotną dla sprawy okoliczność, a która wynika już z samej lektury „Rekomendacji S”. Informowało kredytobiorców o kursie PLN do waluty obcej w skali ostatnich dwunastu miesięcy poprzez zestawienie różnicy pomiędzy maksymalnym kursem a minimalnym. Dalej to asumpt do wniosku, że nie informowano kredytobiorców o możliwości wzrostu takiego kursu o kilkadziesiąt, czy nawet sto procent, co jak się okazało znalazło odzworowanie w rzeczywistości. Potwierdzenia tego wniosku doszukać się można w zeznaniach świadka, iż zdolność kredytową oceniano w oparciu o kredyt w PLN, podwyższając takie wyliczenie o 20%, przy dodatkowym uwzględnieniu bufora na raty kredytowe w wysokości 30-50%. Ergo, uprawnia to do wniosku, że nawet aprobując twierdzenie pozwanej, iż powódka została pouczona o możliwości wzrostu kursu CHF wobec krajowej waluty, to z pewnością nie o skali wzrostu wynoszącego kilkadziesiąt, czy nawet sto procent. Niczego w tym zakresie nie zmienia stanowisko pozwanego, popartego zeznaniami świadka J. K., że bank dokonywał kontroli prawidłowości procedowania pracowników przy udzielaniu kredytów w CHF poprzez test tzw. „tajemniczego klienta”. Nasuwa się tutaj logiczny wniosek, że tą metodą można było jedynie sprawdzić poprawność stosowania przez pracowników banku „Rekomendacji S”. Z żadnego natomiast dowodu nie wynika, że powódce zaproponowano w pierwszej kolejności kredyt w PLN, a ta na to nie przystała, preferując kredyt w CHF. Brak jest również stosowanego dowodu, że powódce zaproponowano wypłatę kredytu w CHF, a ta na to nie przystała, preferując stosowane przez bank przeliczenie tej waluty na PLN. W końcu z materiału procesowego nie wynika, iż powódce objaśniono mechanizm funkcjonowania kredytu w CHF, w szczególności co do zasady jego spłat. Takim faktem powódka natomiast zaprzecza.

W zakresie ustaleń faktycznych wypada także odnieść się do złożonego przez powódkę oświadczenia o zapoznaniu się z warunkami udzielenia kredytów w PLN i CHF i stosowanymi symulacjami oraz ryzyku kursowym. Okoliczności opisanych w tym oświadczeniu nie potwierdziła sama powódka, choć oczywiście jej zaznania mogą być nacechowane subiektywizmem z racji zainteresowania uzyskaniem korzystnego rozstrzygnięcia sprawy. Rzecz w tym, że na prawidłowość twierzeń powódki naprowadzają inne dowody. Użyty formularz do złożenia oświadczenia z dnia 2 czerwca 2008 r. był stosowany przez pozwaną do wszystkich tego typu kredytów, o czym świadczy użyty wzorzec. Ma on charakter ogólnikowej formułki, sprowadzającej się do złożenia pod nią przez potencjalnego kredytobiorcę stosowanego podpisu. Wynika to przede wszystkim z tego, że brak w nim odniesienia do skonkretyzowanego kredytu, a nawet wniosku kredytowego. Może być on zatem użyty do dowolnego kredytu w obcej walucie. Blankietowy charakter tego oświadczenia przejawia się także i tym, że dwukrotnie odniesiono się w nim do waluty obcej poprzez użycie zwrotu: „CH/EUR/USD*”. Pozwany bank nawet nie wymagał, aby klient składając pod nim oświadczenie wykreślił niepotrzebne oznaczenia waluty kredytu. Uprawnionym będzie wniosek, że pracownicy pozwanego nie pouczali powódki o warunkach kredytu w PLN, a także w każdej z tych trzech wymienionych walut. Ta sama uwaga odnosi się do oświadczenia wiedzy klienta o ryzyku kursowym, gdzie ponownie użyto zwrotu: „CH/EUR/USD*”, nie wykreślając zbędnych walut. Dalej idąc, nie sposób wywieść z tego oświadczenia o czym tak naprawdę klient, w tym powódka, został pouczony i jakie symulacje mu przedstawiono. Ściślej – w jakiej perspektywie czasowej i jakie były punkty odniesienia udzielonych informacji czy też przedstawionych symulacji. Daje to w ocenie Sądu Apelacyjnego podstawę do konstatacji, że ów dokument miał charakter blankietowy, a jego podpisanie było jedynie warunkiem formalnym zawarcia umowy kredytu. Nie ma w nim natomiast żadnej treści pozwalającej na ustalenie, jakie informacje przekazali powódce pracownicy banku. Można mówić co jedynie, iż powódka została pouczona o kwestiach, o których mowa w „Rekomendacji S”, bowiem wzór oświadczenia jaki podpisała stanowił załącznik do tej rekomendacji. Nakazywała ona pouczenie klienta banku o ryzyku kursowym w perspektywie dwunastomiesięcznej i takim też horyzoncie czasowym wykonywano symulacje kredytów w PLN do kredytów w walutach obcych. W ocenie Sądu Apelacyjnego jest to niewystarczające w przypadku kredytów wieloletnich, a taki przecież przypadek występuje w omawianej sprawie. Trudno racjonalnie bowiem przyjąć, że dwunastomiesięczna perspektywa wahań kursów walutowych, tudzież warunków kredytowania jest miarodajna dla oceny parametrów finansowych kredytu udzielonego na 30 lat.

Podsumowując ten wątek, Sąd Apelacyjny wyraża stanowisko, iż powódka miała świadomość zaciągnięcia kredytu w CHF i zdawała sobie sprawę z możliwości podwyższenia wartości kredytu w razie wzrostu kursu CHF. Sam fakt, że powódka miała wiedzę o ryzyku kursowym jest oczywisty, lecz nie dowodzi niczego negatywnego dla niej. Pozwana nie wykazała, aby w sposób należyty i pełny poinformowała powódkę o możliwości wzrostu wartości kredytu na przestrzeni szeregu lat o kilkadziesiąt procent (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.). Skoro kredyt został udzielony na 30 lat, toteż informacje na temat możliwości wzrostu zadłużenia na skutek zmiany kursu CHF winny być podane w odpowiednio długiej perspektywie czasowej. Tym czasem tak nie było w przedmiotowej sprawie. Sąd dalej wiarę twierdzeniom powódki, że pracownicy banku informowali się natomiast o fakcie, iż CHF jest walutą stabilną. Tym samym zgromadzony materiał dowodowy – zgodnie z wnioskami pozwanej – nie pozwalał na poczynienie korzystnych dla niej wniosków. Dlatego też w tym zakresie ustalenia faktyczne, jakie poczynił Sąd Okręgowy nie znajdują odzworowania w przeprowadzonym materiale dowodowym. Podobnie rzecz wypada postrzegać w odniesieniu do zagadnienia związanego z samym funkcjonowaniem kredytu co do zasad jego wypłaty i spłaty. Brak jest dowodów, że powódce wyjaśniono tę skomplikowaną materię.

Dalsze zagadnienia odnoszą się do kwestii związanych z możliwością indywidualnego negocjowania postanowień umowy oraz wypłaty i spłaty kredytu w CHF, gdyż również i w tym zakresie Sąd Okręgowy wyciągnął sprzeczne wnioski ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Zacząć trzeba od analizy stanowiska Sądu pierwszej instancji, iż powódka mogła pobrać kredyt w CHF, a nie w PLN – po przeliczeniu na podstawie kursu jednostronnie ustalanego przez Bank. Sąd Okręgowy nie zwrócił uwagi na fakt, że powódka poprzez kredyt finansowała zakup domu jednorodzinnego oraz jego wykończenie, co znalazło odzwierciedlenie we wniosku o kredyt. Wysokość kredytu w CHF była dostosowywana do ceny nabycia domu i kosztów jego wykończenia w PLN. Nadto z umowy wynika, że transze nr I – V miały zostać przelane bezpośrednio przez bank na rachunek dewelopera tytułem zapłaty ceny za nieruchomość. Oznacza to, że powódka nie mogła domagać się wypłaty tych transz nie tylko na własny rachunek, ale i nie mogła żądać wypłaty tego świadczenia w CHF. Potwierdza to zresztą zapis § 2 ust. 4 umowy, zgodnie z którym jeśli suma wypłacanych transz kredytu nie zamknie w pełni kwoty transakcji, np. na skutek powstałych różnic kursowych, kredytobiorca zobowiązany jest do przelania brakującej kwoty na rachunek bankowy dewelopera. Gdyby natomiast powstała nadwyżka na skutek różnic kursowych, to bank przelewał ją na rachunek wskazany przez powódkę. Jedynie transza nr VI (na wykończenie domu) została przelana na rachunek powódki (§ 2 ust. 5) i w tym wypadku mogła mieć teoretycznie zastosowanie reguła określona w § 2 ust. 2, że za zgodą banku mogło dojść do jej wypłaty w CHF. Tej kwestii zostaną poświęcone poniższe wywody. Twierdzenie zatem, że powódka mogła domagać się wypłaty świadczenia w CHF – przynajmniej w części – pozbawione jest jakichkolwiek podstaw faktycznych. Można uznać za wiarygodne zeznania świadka J. K., iż możliwe było indywidualne negocjowanie warunków umowy co do prowizji za udzielenie kredytu, marży banku, kosztów wcześniejszej spłaty, kosztów przewalutowania czy też kursów walut, lecz brak jest innych wiarygodnych dowodów, iż tak było w analizowanej sprawie. To na pozwanej spoczywał obowiązek wykazania, że powódce stworzono możliwości negocjowania umowy, lecz takiego twierdzenia nie poparto żadnym dowodem. Wspomniane zeznania J. K. mają charakter generalny i odnoszą się do wskazanych przez świadka kredytów jako takich, a nie do skonkretyzowanej umowy, jaka jest przedmiotem omawianego postępowania. Również świadek zeznała o możliwości wypłaty kredytu za zgodą banku w CHF, nie precyzując wszakże, czy taką możliwość miała powódka oraz jakie były warunki uzyskania stosowanej zgody. Jest faktem, iż § 2 ust. 2 dawał możliwość wypłaty zaciągniętego kredytu w CHF, nie mniej jednak mogło to nastąpić jedynie za zgodą banku. Umowa nie określała natomiast przesłanek uzyskania takiej zgody, a nadto nie wskazał ich świadek J. K.. O ile zatem taka możliwość istniała, to była ona wyłącznie zależna od nieskrępowanej woli pozwanego banku, który jednostronnie i uznaniowo mógł podjąć stosowaną i wygodną dla siebie decyzję. Dlatego też co do zasady błędne jest stanowisko Sądu Okręgowego o możliwości wypłaty zaciągniętego kredytu w CHF. Umowa bowiem jasno rozstrzygała ten problem w § 2 ust. 2, stanowiąc iż kredyt był przekazywany kredytobiorcy w PLN po przeliczeniu na stosowany przez bank kurs.

Podobnie rzecz przedstawia się w odniesieniu do możliwości spłaty kredytu bezpośrednio w CHF. Zasady spłaty kredytu kształtował § 6 ust. 1, tj. poprzez spłatę przez powódkę w PLN, które były przeliczane zgodnie z jednostronnie ustalonym przez bank kursem. Podobną regułą przyjęto w odniesieniu do wcześniejszej spłaty kredytu (§ 8 ust. 1), jak i spłaty przeterminowanego kredytu (§ 9 ust. 3). Z tymi postanowieniami korelował obowiązek założenia

przez kredytobiorcę rachunku bankowego w pozwanym banku, na który przez cały okres obowiązywania umowy przekazywane były w całości jego dochody. Spłata rat kredytu następowała poprzez pobranie przez bank środków zgromadzonych na przedmiotowym rachunku (pkt 18 w zw. z pkt 14 Tabeli). W tym celu kredytobiorca składał bankowi pełnomocnictwo do pobierania środków z rachunku. Taki mechanizm spłaty kredytu funkcjonował w odniesieniu do powódki. Jest faktem, że w każdym z trzech wymienionych tutaj przypadków spłaty kredytu istniała możliwość jego spłacania w CHF, lecz za zgodą banku, która miała charakter wyłącznie uznaniowy. Co prawda świadek J. K. zeznała, że każdy kredytobiorca mógł bezpośrednio spłacać raty kredytu dokonując ich wpłaty na rachunek banku utworzony w tym celu (pkt 16 Tabeli) nie mniej jednak ta okoliczność nie wynika z umowy. Ponadto to twierdzenie jest niewiarygodne, gdyż zbędnym byłoby w takiej sytuacji sporządzenie dnia 20 listopada 2013 r. aneksu do umowy kredytu, który dawał powódce prawo do regulowania kredytu w CHF. W końcu też w żaden sposób nie zostało wykazane przez pozwaną że powódka została wcześniej (w okresie od 2008 r. do 2013 r.) poinformowana o możliwości zastosowania takiego sposobu regulowania kredytu.

Na końcu ustaleń faktycznych wypadało opisać mechanizm wypłaty kredytu i jego spłaty, gdyż prawidłowe ustalenie tej kwestii pozwoli na dokonanie oceny, czy strony łączyła umowa kredytu walutowego, jak przyjął Sąd pierwszej instancji. Jest rzeczą bezsporną, że kredyt był wyrażony w franku szwajcarskim i w tej walucie zabezpieczono go hipoteką kaucyjną. Wypłata kredytu następowała w PLN po przeliczeniu z CHF wg kursu ustalanego przez bank w sposób samodzielny, jednostronny i uznaniowy, gdyż w tym zakresie umowa nie zawierała żadnych kryteriów kształtujących jego wysokość. Jak ustalono w sprawie, pozwany dla obsługi kredytu powódki utworzył rachunek wskazany w pkt 16 Tabeli, który był prowadzony w CHF i z którego wypłacano transze kredytowe. Pierwszych pięć transz pozwany przekazał na rachunek dewelopera, a szóstą na rachunek powódki wskazany w pkt 14 tiret drugie Tabeli. Do przeliczenia waluty stosowano zasadę wyrażoną w § 2 ust. 2, polegającą na przeliczeniu kwoty kredytu na złote według kursu kuna CHF opublikowanego w „Tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) Bank (...) S.A.” obowiązujący w Banku w dniu wypłaty kwoty kredytu lub jego transzy. Tak przeliczony kredyt na złote był przekazywany kredytobiorcy na jego rachunek w pozwanym banku, który został wskazany w pkt 14 Tabeli tiret drugie. W przypadku gdy kredyt służył finansowaniu nabycia nieruchomości od dewelopera cena lub stosowne transze kredytu były przekazywane przez bank na rachunek sprzedającego, który był wskazany w pkt 14 Tabeli tiret pierwsze (§ 2 ust. 4), a pozostała część kredytu – na rachunek kredytobiorcy (§ 2 ust. 5). Wypłata transz następowała na podstawie dyspozycji powódki, po spełnieniu przez nią warunków Regulaminu. Jak już powiedziano, wypłata transz następowała z rachunku pozwanego, określonego w pkt 16 Tabeli. Spłata kredytu – rat kapitałowo-odsetkowych następowała w walucie krajowej, po przeliczeniu określonej w umowie wartości wyrażonej w CHF przy zastosowaniu kursu sprzedaży CHF opublikowanego w „Tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) Bank (...) S.A.” obowiązujący w Banku na dwa dni robocze przed terminem każdej spłaty kwoty kredytu (§ 6 ust. 1). Z rachunku powódki wskazany w pkt 14 tiret drugie Tabeli pozwany pobierał należności na rachunek określony w pkt 16 Tabeli. Analogiczną zasadę przyjęto przy wcześniejszej spłacie kredytu, z modyfikacją, iż przeliczenie PLN na CHF następowało wg kursu z dnia spłaty (§ 8 ust. 1), jak również w razie spłaty kredytu przeterminowanego (§ 9 ust. 3). Wcześniejszej spłaty dokonywano na rachunek określony w pkt 17 Tabeli, a przeterminowanych zobowiązań – na rachunek wymieniony w pkt 16 Tabeli. Jednocześnie każdy z trzech wymienionych tutaj zapisów dawał możliwość wypłaty lub spłaty kredytu w CHF lub innej walucie za zgodą Banku. Umowa nie precyzowała jednakże przesłanek udzielenia takiej zgody, o czym była już wielokrotnie mowa. Nie jest zatem tak, jak sugeruje pozwana, że tylko od woli powódki zależało w jakiej walucie zostanie jej wypłacony kredyt i w jakiej walucie będzie spłacać raty kapitałowo-kredytowe. Dopiero od wejścia w życie aneksu do umowy z dnia 20 listopada 2013 r. powódka miała możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w CHF.

Mając powyższe na uwadze, za w pełni uzasadnione należało uznać zarzuty apelacji nakierowane na wykazanie, że Sąd Okręgowy naruszył wskazane w niej przepisy prawa procesowego w odniesieniu do oceny materiału dowodowego i ustaleń faktycznych poczynionych na ich podstawie.

Ocenę materialnoprawną sprawy trzeba rozpocząć od rozstrzygnięcia kwestii legitymacji procesowej powódki w zakresie żądania ustalenia nieważności umowy kredytu. To z kolei wymagało oceny poddanego przez powódkę

pod osąd roszczenia na gruncie art. 189 k.p.c. Zgodnie z jego brzmieniem powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Przesłanką merytoryczną powództwa o ustalenie (art. 189 k.p.c.) jest interes prawny, rozumiany jako potrzeba ochrony sfery prawnej powoda, którą może uzyskać przez samo ustalenie stosunku prawnego lub prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2019 r., I CSK 80/18). W chwili obecnej jedynie wyrok rozstrzygający o powództwie o ustalenie jest w stanie trwale i zupełnie usunąć stan niepewności prawnej pomiędzy stronami w związku z przedmiotową umową kredytu, zważywszy, że umowa została zawarta na 30 lat, tj. do dnia 4 sierpnia 2038 r. Innymi słowy, jedynie wywiezione przez powódkę powództwo o ustalenie może przeciąć wątpliwość, czy jest ona w dalszym ciągu zobowiązana do spłacania kredytu przez następnych ponad 15 lat. Jest oczywiste, że w chwili obecnej żaden inny środek procesowy, w szczególności powództwo o zasądzenie świadczenia nie zapewni powódcie należytej ochrony prawnej. Jak przyjmuje się w orzecznictwie, stwierdzenie nieważności umowy kredytowej mieści się w zakresie sankcji, jaką Dyrektywa 93/13 przewiduje w związku z wykorzystywaniem przez przedsiębiorcę nieuczciwych postanowień umownych. Zagwarantowana konsumentom przez przepisy tej Dyrektywy ochrona ukierunkowana jest m.in. na osiągnięcie skutku prewencyjnego, o czym mowa w jej art. 7, tj. zniechęcenia przedsiębiorców do wykorzystywania w zawieranych umowach nieuczciwych postanowień umownych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2022 r., I CSK 3299/22). Wypada jeszcze nadmienić, że ustalenie nieważności umowy w istocie oznacza ustalenie nieistnienia stosunku prawnego lub prawa w rozumieniu art. 189 k.p.c. Jak przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 września 2010 r., gdy żądanie zmierza do ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, jego podstawę faktyczną mogą stanowić w szczególności takie okoliczności faktyczne, które wskazują na to, że mająca być źródłem tego stosunku czynność prawna (np. umowa) jest nieważna albo w ogóle nie została dokonana. Zarówno nieważność czynności prawnej, jak i jej nieistnienie (brak tej czynności) powodują, że stosunek prawny, który miałby z czynności prawnej wynikać, nie powstaje, a zatem nie istnieje. Z punktu widzenia art. 189 k.p.c. formułowanie w takim wypadku żądania jako zmierzającego do ustalenia (stwierdzenia) nieważności lub nieistnienia czynności prawnej (umowy) stanowi często stosowany skrót myślowy, utożsamiający zdarzenie prawne mające być źródłem stosunku prawnego z tym stosunkiem. Takie żądanie należy kwalifikować w drodze jego wykładni - zarówno wtedy, gdy obejmuje tylko ustalenie (stwierdzenie) nieważności, jak i wtedy, gdy obejmuje tylko ustalenie nieistnienia czynności prawnej - tak samo, tj. jako zmierzające do ustalenia - w myśl art. 189 k.p.c. - nieistnienia stosunku prawnego, który miałby wynikać z tej czynności prawnej, a okoliczności, które są powoływane jako motywacja dla twierdzenia o nieważności lub nieistnieniu czynności prawnej (umowy) - jako jego podstawę faktyczną. Uznanie w świetle okoliczności powołanych jako podstawa faktyczna żądania, że czynność prawna jest nieważna albo nieistniejąca bądź dotknięta inną sankcją jej wadliwości powodującą, że stosunek prawny, który miałby z niej wynikać, nie istnieje, stanowi wówczas jedynie przesłankę rozstrzygnięcia o żądaniu, a nie sam przedmiot tego rozstrzygnięcia. Praktykowany uproszczony sposób sformułowania żądania pozwu przez odniesienie się do samego następstwa wadliwości czynności prawnej nie wiąże sądu w tym sensie, że sąd ten stosując prawo materialne dokonuje własnej kwalifikacji faktów wskazanych przez stronę (II CSK 56/15). Podsumowując powyższe wywody, powódka wykazała interes prawny, a tym samym była czynnie legitymowana w sprawie.

Kolejną sprawą jest ocena charakteru prawnego łączącej strony umowy kredytu, a zatem czy mamy tutaj do czynienia z kredytem walutowym, czy też kredytem denominowanym – do CHF. Sąd pierwszej instancji przyjął pierwszą z tych możliwości, bazując na opisanych powyżej zapisach kontraktowych, które dawały powódcie możliwość wypłaty kredytu oraz jego spłaty w CHF. W konstatacji Sąd ten uznał, że powódka mogła dokonać wyboru formy spełnienia zobowiązania: w walucie krajowej lub walucie opisanej w umowie kredytu. W obrocie cywilnym można wyróżnić trzy rodzaje kredytów, w których funkcjonuje obca waluta: indeksowany, denominowany i walutowy. W kredycie indeksowanym kwota kredytu jest podana w walucie krajowej i w tej walucie zostaje wypłacona, ale zostaje przeliczona na walutę obcą według klauzuli umownej opartej również na kursie kupna tej waluty obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu, przy czym spłata kredytu następuje w walucie krajowej. W kredycie denominowanym kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej, a zostaje wypłacona w walucie krajowej według klauzuli umownej opartej na kursie kupna waluty obcej obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu, zaś spłata kredytu następuje w walucie krajowej. Z kolei w kredycie walutowym kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej i spłata również jest dokonywana w tej walucie. Tylko w tym ostatnim wypadku roszczenie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy jest wyrażone

w walucie obcej, tj. kredytobiorca może żądać od kredytodawcy wypłaty kwoty kredytu w walucie obcej. W dwóch pozostałych wypadkach żądanie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy w zakresie spełnienia świadczenia (czyli wypłaty kwoty kredytu) dotyczy wyłącznie waluty krajowej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie mamy do czynienia z kredytem denominowanym do CHF, albowiem zostały spełnione wszystkie cechy tego kredytu. Co prawda zobowiązanie zostało wyrażone w walucie obcej, nie mniej jednak zarówno wypłata, jak i jego spłata następowała w walucie krajowej – po dokonaniu stosowanego przeliczenia, które zostało wcześniej opisane. Zapatrywania tego nie zmieniają powołane przez Sąd pierwszej instancji argumenty, które bazują na możliwości wypłaty przez powódkę tego kredytu i jego spłaty w CHF. Wypada przede wszystkim zaakcentować, że treść umowy wskazuje, iż taka forma realizacji umowy jest wyjątkiem od ogólnej zasady, że spłata ma nastąpić w PLN. Ponadto, powódce nie przysługiwało ustawowe, czy też umowne prawo wyboru waluty w której przekazany zostanie jej kredyt lub zostanie spłacony. Nie mamy w omawianym przypadku z upoważnieniem przemianym na kształt art. 358 k.c. – o treści aktualnie obowiązującej. Wyłącznie od woli pozwanego zależało w jakiej walucie zostanie powódce wypłacony kredyt i w jakiej walucie zostanie on spłacony. Pozwany w tym zakresie miał nieograniczoną swobodę, narzucając tym samym powódce sposób spełnienia przez siebie świadczenia (wypłata kredytu), jak i sposób spłaty przez powódkę rat kapitałowo-odsetkowych. Warto jeszcze raz podkreślić, że zarówno umowa, jak i regulamin kredytu z dnia 1 sierpnia 2004 r. nie określały przesłanek umożliwiających powódce przekazania kredytu w CHF, jak i jego spłaty w tej walucie. Samo w sobie takie ukształtowanie praw i obowiązków umowy narusza art. 358⁽¹⁾ k.c., gdyż pozostaje w sprzeczności z istotą stosunku zobowiązaniowego, tudzież dobrymi obyczajami, prowadząc do rażącego naruszenia interesów konsumenta. Niezależnie od tego, konstrukcja umożliwiająca wypłatę powódce kredytu w CHF była od samego początku jedynie fasadowa i pozbawiona realnego znaczenia kontraktowego. Jak już wcześniej nadmieniono powódka posiadała w pozwanym banku rachunek, na który miał zostać przekazany kredyt i z którego miała następować jego spłata. Nie istniała możliwość przekazania przez pozwaną na ten rachunek kredytu w CHF, gdyż był to rachunek w PLN. Przekazanie kredytu mogło zatem nastąpić jedynie w PLN, po przeliczeniu z CHF, zgodnie z warunkami § 2 ust. 2 umowy. Spłata rat następowała natomiast poprzez pobranie przez pozwanego z tego rachunku polskiej waluty i jej przeliczenie na CHF stosownie do postanowień. Dopiero w 2013 r. na mocy aneksu do umowy zmieniono rachunek powódki na rachunek walutowy. W końcu też wypada powiedzieć, że spełnienie świadczenia – w formie CHF było od samego początku niemożliwe w odniesieniu do transz nr I – V, gdyż były one przekazywane przez bank na rachunek dewelopera jako zapłata ceny za nieruchomość. Była ona ustalona w polskiej walucie, a wobec czego pozwany mógł spełnić to świadczenie wyłącznie w tej walucie, a nie w CHF. Konkludując, stan faktyczny jest taki, iż strony łączyła umowa kredytu denominowanego, a odmienne zapatrywanie, jakie wyraził Sąd Okręgowy na tym tle nie znajduje potwierdzenia w treści materiału procesowego.

Omawiany wątek wypada zakończyć ogólną konstatacją, iż umowa kredytu wiążąca wysokość udzielonego kredytu oraz wysokość jego spłat z kursem waluty obcej nie jest sprzeczna z ogólną konstrukcją umowy kredytu przewidzianą w art. 69 ust. 1 pr.bank. (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18; z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14; z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16). W szczególności ustawa z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2011 r. Nr 165, poz. 984), czyli tzw. ustawa antyspreadowa, potwierdziła tylko to, co wcześniej wynikało już z zasady autonomii woli stron (art. 353¹ k.c.), a mianowicie, że przed wejściem w życie tej ustawy dopuszczalne było zawieranie umów o kredyt denominowany, jak i indeksowany (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2020 r., II CSK 805/18). Zważyć jednak wypada, że wprowadzona do umowy kredytu klauzula denominacyjna nie będzie stanowić zasady naruszenia zasady swobody kontraktowania (art. 353¹ k.c.), pod warunkiem wszakże, że zostanie sformułowana w taki sposób, iż w umowie zostaną jednoznacznie określone jej elementy przedmiotowo istotne, o których mowa w art. 69 pr.bank. Chodzi tutaj o umożliwienie kredytobiorcy ustalenia poziomu ponoszonego przez niego ryzyka związanego z zaciągniętym kredytem. Denominacja kredytu do waluty obcej nie może się również wiązać z przyznaniem jednej ze stron uprawnienia do dowolnego, jednostronnego i nieograniczonego postanowieniami umowy kształtowania wysokości zobowiązania. Dlatego też spór objęty niniejszym postępowaniem należało ocenić na płaszczyźnie art. 358¹ k.c.

Jak stanowi art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Natomiast art. 3 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13 stanowi, że warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Za ugruntowany należy uznać w orzecznictwie pogląd, iż oceny abuzywności klauzul kredytowych winno się dokonać wedle stanu z chwili zawarcia umowy (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019, nr 1, poz. 2, oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17, z dnia 24 października 2018 r., II CSK 632/17 i z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16). To stanowisko potwierdza art. 4 ust. 1 Dyrektywy 93/13, zgodnie z którym nie naruszając przepisów art. 7, nieuczciwy charakter warunków umowy jest określany z uwzględnieniem rodzaju towarów lub usług, których umowa dotyczy i z odniesieniem, w momencie zawarcia umowy, do wszelkich okoliczności związanych z zawarciem umowy oraz do innych warunków tej umowy lub innej umowy, od której ta jest zależna. Ocena abuzywnego charakteru postanowień umownych nie zależy od zdarzeń i zachowania stron, jakie wystąpiły po zawarciu umowy, w tym również z uwagi na zmianę obowiązujących przepisów regulujących zawieranie umów kredytu. Dlatego też wejście w życie przepisów ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo bankowe (Dz. U. Nr 165, poz. 984) nie wyłącza możliwości powoływania się na abuzywność klauzul związanych z niejasnym i jednostronnym sposobem określania kursu waluty, po jakim ma być dokonywana spłata, zawartych w umowach kredytowych, które podpisane i realizowane były jeszcze przed wejściem w życie tej nowelizacji. Tym samym spełnienie świadczenia, którego wysokość została określona na podstawie abuzywnych postanowień umownych, nie pozbawia tych postanowień cechy abuzywności ani nie sprawia, że ocena ich abuzywności staje się bezprzedmiotowa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2022 r., I CSK 3445/22). Zgodnie z aktualnym stanowiskiem judykatury postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych. Natomiast w celu ustalenia, czy klauzula rażąco narusza interesy konsumenta, należy wziąć przede wszystkim pod uwagę, czy pogarsza ona jego położenie prawne w stosunku do tego, które, w braku odmiennej umowy, wynikałoby z przepisów prawa, w tym dyspozytywnych (zob. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17). Rażąco naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję, na niekorzyść konsumenta praw i obowiązków wynikających z umowy, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelne traktowanie (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 3 lutego 2006 r., I CK 297/05; z 29 sierpnia 2013 r., I CSK 660/12; z 30 września 2015 r., I CSK 800/14; z 27 listopada 2015 r., I CSK 945/14; z 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15).

Jak wynika z orzecznictwa Sądu Najwyższego postanowienia umów kredytowych, pozostawiające bankom swobodę co do określenia wysokości kursu wymiany walut są uznawane za niedozwolone klauzule umowne w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. (zob. np. wyroki z 22 stycznia 2016, I CSK 1049/14, OSNC 2016/11/134; z 8 września 2016 r. II CSK 750/15; z 1 marca 2017 r. IV CSK 285/16; z 24 października 2018 r. II CSK 632/17; z 13 grudnia 2018 r. V CSK 559/17, z 27 lutego 2019 r. II CSK 19/18, z 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17, OSP 2019/12/115; z 9 maja 2019 r. I CSK 242/18, z 29 października 2019 r. III CSK 159/17, OSNC 2020/7-8/64; z 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19, z 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18). W orzecznictwie dominuje przy tym pogląd, że klauzule dające bankom swobodę w ustalaniu kursu wymiany walut dla celu określenia wysokości kredytu i spłaty poszczególnych jego rat należy uznać za niedopuszczalne, niezależnie od tego, czy swoboda banku w ustaleniu kursu jest pełna, czy też w jaki sposób ograniczona (zob. wyroki z 22 stycznia 2016 r. I CSK 1049/14, OSNC 2016/11/134; z 9 maja 2019 r. I CSK 242/18). W świetle najnowszego orzecznictwa Sądu Najwyższego klauzule umowne, regulujące przeliczenie na walutę obcą są co do zasady uznawane za określające główne świadczenia stron (tak wyroki z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019/12/115; z 9 maja 2019 r. I CSK 242/18, z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18; z 30 września 2020 r., I CSK 556/18; z 29 października 2019 r. III CSK 159/17, OSNC 2020/7-8/64; z

7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19, z 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18). Oznacza to, że klauzule te nie podlegają kontroli pod kątem abuzywności wyłącznie wówczas, gdy sformułowane zostały w sposób jednoznaczny. Takie rozwiązanie, wywodzące się z art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13, opiera się na założeniu, zgodnie z którym postanowienia określające główne świadczenia stron zazwyczaj odzwierciedlają rzeczywistą wolę konsumenta, gdyż do ich treści strony przywiązują z reguły największą wagę. W związku z tym zasada ochrony konsumenta musi ustąpić ogólnej zasadzie autonomii woli obowiązującej w prawie cywilnym. Wyłączenie spod kontroli nie może jednak obejmować postanowień nietransparentnych, gdyż w ich przypadku konsument nie ma możliwości łatwej oceny rozmiarów swojego świadczenia i jego relacji do rozmiarów świadczenia drugiej strony. Interpretując art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 TSUE uznał, że "wymóg, zgodnie z którym warunek umowny musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by rzeczonemu konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne" (wyrok z 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13, Kásler i Káslerné Rábai przeciwko OTP Jelzálogbank Zrt, pkt 75; podobnie wyrok TSUE z 20 września 2017 r. w sprawie C-186/16, Ruxandra Paula Andriciuc i in. przeciwko Banca Românească SA, pkt 45). Jednoznaczność postanowienia umownego to możliwość ustalenia treści stosunku zobowiązaniowego przy wykorzystaniu zobiektywizowanego kryterium przeciętnego konsumenta. Nie chodzi więc jedynie o jednoznaczność językową, ponieważ postanowienia jednoznaczne mogą nie pozwalać na określenie treści zobowiązań, a w szczególności rozmiaru przyszłego świadczenia konsumenta (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2022 r., II CSKP 91/22). Do niezgodnionych indywidualnie postanowień nawiązuje art. 385⁽¹⁾ § 3 k.c. Zgodnie z nim niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Są to zatem postanowienia, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. O rzeczywistym wpływie można mówić wtedy, gdy konkretne postanowienia umowne zostały sformułowane przez konsumenta i włączone do umowy na jego żądanie, bądź też gdy postanowienia umowne były przedmiotem negocjacji pomiędzy konsumentem a przedsiębiorcą, a konsument miał realny wpływ na ich treść i zdawał sobie z tego faktu sprawę. Z rzeczywistym wpływem nie jest jednocześnie równoznaczny fakt, że konsument znał i rozumiał treść postanowienia (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Katowicach: z dnia 25 lipca 2022 r., I ACa 1269/21 i z dnia 2 czerwca 2022 r., I ACa 807/21). Konsekwencją uznania za abuzywne zawartych w umowie klauzul waloryzacyjnych jest stan niezwiązania stron umowy postanowieniami je normującymi (art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c.).

W realiach przedmiotowej sprawy powódka zawarła z pozwaną umowę kredytu denominowanego do waluty CHF. W § 2 ust. 2 została zawarta klauzula przeliczeniowa wypłaty kredytu, która dawała bankowi możliwość jednostronnego kształtowania wysokości kursu przeliczenia, którego wysokość nie była znana w dacie zawarcia umowy. Nadto jej treść wskazuje, że w dacie zawarcia umowy kredytowej nie było możliwe ustalenie wysokości zobowiązania kredytowego, gdyż o tym decydowała data wypłaty kredytu lub jego transzy. Potwierdza ten wniosek zapis § 2 ust. 4, zgodnie z którym jeżeli kwota wypłaconego kredytu nie zamknie w pełni transakcję na skutek różnic kursowych, kredytobiorca zobowiązany był do przelania brakującej kwoty na rachunek sprzedawcy – dewelopera. W razie natomiast nadwyżki – podlegała ona przekazaniu na rachunek kredytobiorcy. Brak określenia wysokości zobowiązania kredytowego w dacie zawarcia umowy wynika również z § 5 ust. 3, w którym zastrzeżono, że dopiero po wypłacie kredytu bank poinformuje kredytobiorcę – powódkę o wysokości pierwszej raty oraz o terminie jej płatności, a o wysokości kolejnych rat oraz terminach ich płatności w miesięcznych zestawieniach. Podsumowując, umowa nie określała konkretnej kwoty zobowiązania w dacie jej zawarcia, co naruszało art. 69 ust. 1 pr.bank. Jak już powiedziano wcześniej w chwili obecnej w orzecznictwie wykształcił się pogląd, iż klauzule umowne, regulujące przeliczenie na walutę obcą są uznawane za określające główne świadczenia stron. W ocenie Sądu Apelacyjnego postanowienia § 2 ust. 2, ust. 4 i § 5 ust. 3 były niejednoznaczne w sensie konsekwencji ekonomicznych, jakie mogły dotyczyć powódkę na skutek zawarcia umowy kredytu. W tym zakresie zawarte tutaj klauzule należy powiązać z pozostałymi postanowieniami – § 6 ust. 1, § 8 ust. 1 i § 9 ust. 3. Powódka w dacie zawarcia umowy nie wiedziała i obiektywnie nie mogła

wiedzieć jaki jest rozmiar zaciągniętego kredytu. Co więcej, nie mogła wiedzieć jak będą kształtowały się poszczególne raty kapitałowo-odsetkowe. Wynikało to z faktu możliwości swobodnego i arbitralnego dyktowania przez pozwaną kursów walutowych, nawet oderwanych od realiów rynkowych. Zaznaczyć wypada przy tym, że nie chodzi o to, czy faktycznie takie przypadki miały miejsce, ale o potencjalną możliwość. Okoliczności faktycznie sprawy nie dawały podstawy do uznania, że warunki kredytu były indywidualnie uzgodnione z powódką. Pozwana nie obaliła tym samym domniemania wynikającego z art. 385¹ § 4 k.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego klauzule zawarte w § 2 ust. 2, ust. 4, § 5 ust. 3, § 6 ust. 1, § 8 ust. 1 i § 9 ust. 3 umowy kształtowały prawa powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, naruszając tym samym jej interesy. Klauzule dotyczące ustalenia kursu wypłaty kredytu oraz jego spłaty pozostawiały bankowi pełną swobodę decyzyjną. Godziły tym samym w interes powódki, gdyż nie pozwalały na jednoznaczne oszacowanie zaciągniętego zobowiązania zarówno w dacie zawarcia umowy, jak i na etapie jej wykonania. Wypada jednoznacznie i wprost powiedzieć, że ukształtowanie umowy kredytu o treści jaka miała miejsce w analizowanej sprawie prowadzi do wniosku, że powódka o wysokości zaciągniętego kredytu i poziomie zadłużenia pozostającego do spłaty w ramach poszczególnych rat dowiadywała się post factum – na podstawie informacji udzielanej przez pozwaną i z rachunku bankowego, z którego bank podejmował poszczególne należności. Tak ukształtowana treść umowy w zakresie umówionych klauzul w sposób oczywisty i rażąco naruszała dobre obyczaje, jakie powinny towarzyszyć zawieraniu umów kredytowych. Przypomnieć wypada, że bank jest instytucją zaufania publicznego, a zatem jego postępowanie nie może zmierzać do wykorzystania przewagi ekonomicznej nad kredytobiorcą, poprzez wprowadzenie niejasnych i nieweryfikowalnych zapisów kontraktowych, których ten nie rozumie i nie zna ich skutków.

W ocenie Sądu Apelacyjnego usunięcie klauzul zawartych w § 2 ust. 2, ust. 4, § 5 ust. 3, § 6 ust. 1, § 8 ust. 1 i § 9 ust. 3 ex lege ze skutkiem na datę zawarcia umowy powoduje, że w łączącej strony umowie kredytu brak jest elementów konstrukcyjnych z art. 69 pr.bank. Eliminacja klauzul abuzywnych z umowy nie pozwala na wyliczenie – na podstawie kontraktowej – świadczenia, które powódka mają zwrócić pozwanej. Art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c. wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c., co uzasadnia stanowisko, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego. Skoro abuzywne okazały się postanowienia określające główny przedmiot umowy to nie można uważać za ważny stosunek obligacyjny, w którym nie osiągnięto konsensusu co do essentialia negotii. Sąd nie jest władny uzupełniać luk powstałych po wyeliminowaniu tych klauzul. Stanowiłoby to niedopuszczalną konwersję umowy, zwłaszcza, że wprowadzanie w miejsce ustalanego przez pozwanego kursu kupna i sprzedaży CHF jakiegokolwiek innego miernika wartości (np. kursu średniego NBP) byłoby zbyt daleko idącą modyfikacją umowy. Wprowadzałoby do niej zupełnie nowy element. Zarówno art. 385⁽¹⁾ k.c., jak i żaden inny przepis prawa nie daje podstaw do zastąpienia abuzywnej klauzuli waloryzacyjnej inną, a w szczególności taką, która określałaby inny sposób ustalenia kursu waluty waloryzacji. Jak przyjął TSUE w wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 art. 16 ust. 1 Dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Zbyt daleko idąca byłaby ingerencja sądu w treść zobowiązania przy braku w krajowym porządku prawnym wyraźnego przepisu dyspozytywnego, mogącego mieć zastosowanie na dzień zawarcia umowy. Nie zachodziła więc możliwość wypełnienia powstałej po wyeliminowaniu z umowy postanowień abuzywnych luki ani przepisem dyspozytywnym, ani na zasadzie analogii, czy zwyczaju. Jak przyjmuje się w orzecznictwie wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, że należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze. Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością na podstawie art. 58 § 1 k.c. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2022 r., I CSK 3299/22 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 marca 2022 r., II CSKP 474/22 i z dnia 19 maja 2022 r., II CSKP 797/22). Mając na względzie powyższe wywody Sąd Okręgowy naruszył art. 358⁽¹⁾ k.c.

Z tych względów apelacja podlegała oddaleniu (art. 385 k.p.c.).

O kosztach procesu za obie instancje orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Na koszty postępowania pierwszoinstancyjnego składała się opłata sądowa (1.000 zł), koszty zastępstwa adwokackiego w wysokości 10.800 zł (§ 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz.U. z 2015 r., poz. 1800) oraz opłata od pełnomocnictwa procesowego w wysokości 17 zł. Do kosztów postępowania apelacyjnego zalicza się opłatę sądową w wysokości 1.000 zł oraz koszty adwokacie wynoszące 8.100 zł (§ 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 w/w rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości).